

Piotr J. Przybysz
Akademia Marynarki Wojennej

**STEREOTYP A TOŻSAMOŚĆ NARODOWA.
KILKA UWAG NA MARGINESIE POWIEŚCI
HENRYKA SIENKIEWICZA
OGNIEM I MIECZEM**

*Wydaje się, że tożsamość jest jak grzech:
choć bardzo jej się opieramy,
nie umiemy od niej uciec¹*

STRESZCZENIE

W artykule podejmuję próbę odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: czym jest stereotyp i jaką może pełnić funkcję?, czym jest tożsamość (jednostkowa, grupowa, etniczna, narodowa, kulturowa) i z czego wynika jej nieusuwalność?, dlaczego język, a w obszarze sztuki literatura odgrywa tak istotną rolę w tworzeniu i trwaniu stereotypu oraz tożsamości narodowej? Całość tych rozważań i rozstrzygnięć odnoszę i ograniczam do kontekstu m.in. sienkiewiczowskiej powieści mając pełną świadomość dokonywanych pominięć i uproszczeń. Z jednej strony wynikają one z tak określonego obszaru zainteresowania, z drugiej zaś strony z ograniczenia jaką narzuca objętość artykułu.

Ogniem i mieczem powieść z lat dawnych, której pierwodruk ukazał się w „Słowie” (1883-1884), jak powszechnie wiadomo pisana była „ku pokrzepieniu serc” i została entuzjastycznie przyjęta przez polskich czytelników. Walterskotowski schemat konstrukcyjny posłużył do wydobywania takich przymiotów charakteru polskiego jak honor, lojalność, poczucie obowiązku wobec Ojczyzny, prawość, uczciwość, rycerskość głównie wobec kobiet, a także wobec przeciwników, którzy na to zasłużyli. Juliusz Kleiner, głęboko przekonany o walorach artystycznych powieści, tak wprowadzał w świat literacki Sienkiewicza: „Poszum skrzydeł husarskich i blask rozwianych dumnie chorągwi rytm i koloryt dają temu pochodowi scen i postaci, co przewijają się nam wszystkim w pamięci rozmiłowanej”². Krzepią serce również,

¹ S. Huntington, *Kim jesteśmy?*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 32.

² J. Kleiner, *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i opracowanie A. Hutnikiewicz, PWN, Warszawa 1981, s. 411.

opisywane przez Sienkiewicza, zwycięskie bitwy, wygrane potyczki i czyny chwalebne, które przynoszą zasłużony zaszczyt i szacunek. Trudno czytelnikowi nie utożsamiać się z tak doskonałymi bohaterami sienkiewiczowskiej powieści i nie czuć dumy z przynależności do narodu o tak wspaniałej przeszłości. „Gdy około 1900 r. władze Zbaraża postanowiły zagospodarować pobliskie tereny, wówczas okoliczni chłopci zaprotestowali energicznie, ponieważ ich zdaniem miał się tam znajdować grób Longinusa”³. Tak więc Longinus Podbipięta, pieczętujący się herbem Zerwikaptur stał się realnym bytem w historycznej świadomości społecznej. Kreacja artystyczna, a nie rzetelna, kompetentna i faktograficznie wiarygodna deskrypcja historyczna okazała się sposobem na dotarcie i poruszenie emocjonalne zdecydowanie liczniejszego grona odbiorców.

Henryk Markiewicz *Ogniem i mieczem* umieszcza nie w nurcie literatury romantycznej ale w pozytywistycznej, a dokładniej w okresie powieści dojrzałego realizmu. Pozytywizm nie jest oczywiście pozbawiony nurtu postromantycznego, ale dominuje w nim tradycjonalizm i pozytywizm.⁴ Odmienne stanowisko prezentuje Juliusz Kleiner określając tę powieść mianem romansu heroiczno-miłosnego⁵. Niemniej jednak cenne są uwagi Markiewicza co do sposobu traktowania i posługiwania się historią przez Sienkiewicza. Na planie pierwszym dominują zwycięstwa militarne lub moralne oręża polskiego. *Ogniem i mieczem*, jak podkreśla Markiewicz, jest apologią cnót rycerskich, patriotycznych i religijnych szlachty. Zaś oceną wydarzeń historycznych rządzą następujące kryteria: integralności państwa, zgody narodowej i wierności wobec religii⁶. „Dostrzega [H. Sienkiewicz P.J.P.] np. ucisk społeczny i narodowy na Ukrainie, ale potępia powstanie Chmielnickiego i ignoruje ukraińskie aspiracje narodowo-wyzwoleńcze”⁷. Dlaczego właśnie tak postępuje ówczesny mistrz powieści historycznej? Na to pytanie udziela trafnej odpowiedzi J. Kleiner pisząc, iż w *Ogniem i mieczem* „...rzeczywistością naczelną, istotą walczącą, tryumfującą, porwaną przez moce losu i zarazem tymi mocami władnącą, jest zbiorowość – społeczeństwo – naród”⁸. Nie bez powodu Sienkiewicz w powieści historycznej podejmował walkę z historiografią szkoły krakowskiej, która głosiła, że Polska utraciła swoją niepodległość w wyniku błędów ustrojowych i osłabienia władzy królewskiej. Ta niepoehlebna opinia na pewno nie zaspakajała horyzontu oczekiwania czytelników⁹. W powieści rezygnuje z anachronicznego obrazu Ukrainy

³ M. Kosman, *Na tropach bohaterów Trylogii*, KiW, Warszawa 1975, s. 346.

⁴ Zob., H. Markiewicz, *Pozytywizm. Historia literatury polskiej*, PWN, Warszawa 1980, s. 12-19. Autor dokładnie wyjaśnia i charakteryzuje pojęcie postromantyzm, tradycjonalizm i pozytywizm.

⁵ Por., J. Kleiner, *Artyzm Sienkiewicza*, [w tegoż:], *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i opracowanie A. Hutnikiewicz, PWN, Warszawa 1981, s. 411-423.

⁶ Zob., tamże, s. 195-197.

⁷ Tamże, s. 197.

⁸ J. Kleiner, *Artyzm...*, wyd. cyt., s. 418.

⁹ Zob., H. R. Jauss, *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4. Termin *horyzont oczekiwań* Jauss przejmuje od K. Mannheim.

stworzonego przez tzw. szkołę ukraińską, a także z popularnej idei do połowy XIX w. federacji polko-litewsko-ukraińskiej. W to miejsce pojawia się atrakcyjna koncepcja korporacyjna, którą lansują narodowi demokraci. Wolna Polska ma być jednolitym państwem, która obejmuje różne narodowości¹⁰. Sienkiewiczowska wizja losu i przyszłości narodu jest afirmatywna i optymistyczna „wskrzesała chwile minionej chwały i krzepiła przykładami ocalenia z nieuchronnej pozornie zagłady [...] odbudowywała dumę narodową, potępiała zdradę i paktowanie z wrogiem, budziła wiarę, że siły narodu o takiej przeszłości są niespożyte...”¹¹.

STEREOTYP¹²

W zachowaniu i kształtowaniu polskiej tożsamości narodowej istotną rolę odegrał okres zaborów. Głównie za sprawą literatury, wspólnych doświadczeń historycznych i tego co Maria Janion w swoich analizach nazwała heroicznym mitem niepodległościowo-powstańczym. Ponadto trudno pominąć wpływ stereotypów, które jak sądził Józef Chałasiński, są przejmowane z dorobku grupy niezależnie od osobistych doświadczeń. Zaś naród jako całość kształtuje stereotypowe wzorce postrzegania Innego¹³. „Wspólnota narodowa – jak pisze Jan Błuszkowski – poszukuje tego co dla niej typowe, podobne i analogiczne bądź odmienne i specyficzne, wyróżniające ją spośród innych narodów. [...] Treści autostereotypu i heterostereotypów są więc ściśle skorelowane z poczuciem tożsamości narodowej”¹⁴. Zaś treści

¹⁰ Dokumenty źródłowe dotyczącej tej problematyki zawiera m.in. książka *Dla dobra Rzeczypospolitej. Antologia myśli państwowej*, wyb. i oprac. K. Budziło i J. Pruszyński, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996. Ponadto: W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Wydawnictwo Somix, Bydgoszcz 1991. Kwestę formowania się ukraińskiej świadomości narodowej przedstawiają m.in.: A. Gricak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Wydawnictwo Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000; W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2001; D. Beauvois, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863-1914*, Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 1996; Cz. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.

¹¹ H. Markiewicz, *Pozytywizm. Historia literatury polskiej*, PWN, Warszawa 1980, s. 199.

¹² Etymologiczne pochodzenie słowa z greki „stereós” – stanowiący bryłę i „týpos” – odcisk, ślad. W 1799 Willialm Ged z Edynburga posłużył się gipsową matrycą do drukowania – stereotypem. Do drukowania wykorzystywano pierwszych stereotypów, czyli płaskich lub cylindrycznych form do druku wypukłego. Por., WEP, PWN, t. 11, Warszawa 1968, s. 7-8.

¹³ Zob., J. Chałasiński, *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1970.

¹⁴ J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 16.

tych stereotypów, jak podkreśla Antonina Kłoskowska są wyrazem generalizujących praktyk występujących w myśleniu potocznym¹⁵.

Badania nad stereotypami cieszą się dużą popularnością. Wynika to m.in. z: pogłębiających się procesów globalizacyjnych, które wywołują zjawiska hybrydyzacji, kreolizacji i homogenizacji kultur przy jednoczesnym odżywianiu nacjonalizmów i tożsamości małych ojczyznach, pogłębiającej się integracji Unii Europejskiej oraz z coraz częściej stosowanej zasadzie „poprawności politycznej”, jako kryterium rozstrzygającym o standardach demokratycznych. Badania nad stereotypami prowadzone są w trzech zasadniczych nurtach: społeczno-kulturowym, psychodynamicznym i poznawczym. Ze względu na interdyscyplinarność zaangażowane są tu różne dyscypliny nauk, m.in.: antropologia, historia, językoznawstwo, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, pedagogika (pedagogika ogólna, teoria wychowania, edukacja międzykulturowa), politologia, psychologia (psychologia społeczna, psycholingwistyka, psychiatria), socjologia (socjolingwistyka) itd. Problematykę stereotypu podejmują w swoich pracach m.in.: Theodor W. Adorno, Jerzy Bartmiński, Jan Błuszkowski, Zbigniew Bokszański, Zdzisław Chlewiński, Teun A. van Dijk, Anna Duszak, Grzegorz Grochowski, Joshua A. Fishman, Antonina Kłoskowska, Mirosław Kofta, Ida Kurcz, Walter Lippmann, Zofia Mitosek, Henryk Pietrzak, Hilary Putnam, Uta Quasthoff, Adam Schaff, Henri Tajfel i Andrzej Paweł Wejland.

Czym jest stereotyp, jakie są mechanizmy jego powstawania i jakie pełni funkcje? W znaczeniu wartości estetyczno-literackich jest on ambiwalentny – zapewnia komunikatywność kosztem spłaszczenia problematyki. Jest on przedstawieniem, które odwołuje się do silnie zakorzenionych w danej grupie mniemań i wyobrażeń. Cechą dystynktywną jest jego funkcjonowanie jako prawdy niezbitej i niepodlegającej krytyce. Trudno w takim sensie traktować stereotyp jako kategorię literacką, jest on odbiciem praktyki społecznej, gdyż jak stwierdza Zofia Mitosek „Posługiwanie się tym pojęciem w badaniach literackich ma sens tylko i wyłącznie pod warunkiem akceptacji tezy, że produkcja artystyczna stanowi [...] wersję praktyki społecznej”¹⁶. Stereotyp może również przejawiać się zarówno na poziomie struktury fabularnej, jak też w budowie postaci, a także w stylistyce wykorzystującej sformułowania ustabilizowane i obieguowe¹⁷. Ułatwia on odbiór dzieła literackiego, likwiduje poczucie niekompetencji i uprzystępnia tekst szerokiej rzeszy czytelników. Ponadto niektóre utwory literackie są zdolne do kulturowej obiektywizacji stereotypu między innymi poprzez prezentowane wydarzenia i bohaterów powieści. Dlatego bohaterem powieści Sienkiewicza jest rycerz obdarzony w typowe cechy Polaka, takie jak „patriotyczne poświęcenie, dzielność wojenna i rycerski honor, ale

¹⁵ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 93.

¹⁶ Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974, s. 6.

¹⁷ Por., *Słownik terminów literackich*, (red.) J. Sławiński, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 480.

zarazem – powierzchowna religijność, upodobanie w brawurowym geście, przewaga żywiołowych emocji nad krytyczną refleksją¹⁸.

Stereotyp, w sensie ogólnym, na co wskazuje m.in. Z. Bokszański, określane jest jako swoiście uproszczony obraz rzeczywistości o wyrazistym ukierunkowaniu aksjologicznym¹⁹. O pozytywnym ukierunkowaniu aksjologicznym są te, które dotyczą nas (*autostereotyp, pozytywny stereotyp*), zaś o negatywnym ukierunkowaniu te, które dotyczą Innego (*heterostereotyp, negatywny stereotyp*). Grzegorz Grochowski trafnie uzupełnia tę dychotomię o *stereotyp ambiwalentny*, na przykład „butny, ale pracowity Niemiec”²⁰. W stereotypach zróżnicowany jest także poziom

¹⁸ H. Markiewicz, *Pozytywizm...*, wyd. cyt., s. 199.

¹⁹ Po raz pierwszy pojęciem stereotypu posłużył się W. Lippman, *Public Opinion*, New York 1922.. Pojęcie to definiowali m.in.: G. W. Allport, *Prejudice: A Problem in Psychological and Social Causation*, „The Journal of Social Issues” 1950, No. 4; J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, (red.) T. Walas, Wydawnictwo Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995, s. 13-30. Problematykę stereotypu podejmują w swoich publikacjach m.in.: T. W. Adorno, E. Frenkiel-Brunskwik, D. J. Levinson, R. N. Stanford, *The authoritarian personality*, Harper, New York 1950; A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, KiW, Warszawa 1981; *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, (red.) J. Tazbir, Interpress, Warszawa 1991; *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, (red.) M. Kozłowska i E. Terling, Wydawnictwo Naukowe USz, Szczecin 1992; E. Gellner, *Encounters with Nationalism*, Blackwell, Oxford 1994; I. Kurcz, *Zmienność i nieuchronność stereotypów. Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1994; Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997; D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, Oficyna Wydawnicza WPUW, Warszawa 1997; A. Dusza, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998; B. Weigl, *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży. Studium empiryczne*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1999; Z. Benedyktowicz, *Portret „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000; J. Konieczna, *Polska – Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Wydawnictwo Instytut Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001; *Stereotyp i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, (red.) M. Kofta i A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2001; *Tematy polsko-ukraińskie. Historia, literatura, edukacja*, (red.) R. Traba, Wydawnictwo Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2001; *Polskie stereotypy i uprzedzenia*, (red.) J. Jarco i G. Dolińska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, Wrocław 2002; *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, (red.) W. Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002; J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Wydawnictwo „Elipsa”, Warszawa 2003; *Stereotyp w literaturze (i tuż obok)*, (red.) W. Bolecki i G. Gazda, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2003; *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, (red.) M. Kofta, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004; J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Wydawnictwo „Elipsa”, Warszawa 2005; *Stereotypy w postrzeganiu interkulturowym*, (red.) A. Kowalczyk i J. Pacholski, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2005.

²⁰ Zob., G. Grochowski, *Stereotypy – komunikacja – literatura*, [w:] *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*, (red.) W. Bolecki i G. Gazda, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2003, s. 47-66.

emocjonalny i stopień oceny negatywnej lub pozytywnej, dlatego wyróżnia się stereotypy o *wysokim, średnim i niskim* natężeniu. Pojawiają się również *stereotypy neutralne*, które nie zawierają ocen i nie są zabarwione emocjonalnie. Ze względu na ilość osób, której stereotyp dotyczy wyróżnia się *stereotyp jednostkowy* (powstaje w relacji oni do ty, oni do ja, ja do ty), *stereotyp grupowy* (środowiskowy, etniczny, narodowy, religijny, kulturowy itd.) i *makrostereotyp* (dotyczy relacji np.: Europa – Azja, Ameryka – Afryka, relacji wobec rasy). Mirosław Kofta wskazuje na *stereotyp jawny*, czyli dostępny poznawczo, wyrazisty, łatwy do zadeklarowania i *stereotyp ukryty*, który wpływa na poznanie automatyczne i nieświadome. Co prawda Adam Schaff stwierdza, że istnieją tylko *stereotypy werbalne*²¹. Precyzyjniej mówiąc, takie, których treść jest uruchamiana impulsem werbalnym „[...] stereotyp jest zawsze związany ze słowem czy wyrażeniem językowym [...], awerbalnych stereotypów nie ma. Słowo służy tu jako hasło wywoławcze odpowiednich treści intelektualnych i stanów uczuciowych oraz postaw...”²², ale trudno jak sądzę zaprzeczyć, że takim hasłem wywoławczym treści stereotypu może być gest, ikona, obraz, zdjęcie, dźwięk, muzyka, itd., tak więc są też *stereotypy niewerbalne*.

Powszechnie cytowane jest rozumienie stereotypu zaproponowane przez twórcę tego pojęcia w naukach społecznych Waltera Lippmanna, gdzie stereotypy to „uzupełniacze” obrazów w naszych głowach (*pictures in our heads*): „Współczesne życie jest pospieszne i skomplikowane [...]. Nie ma czasu ani możliwości osobiście je poznać i zrozumieć. W zamian zauważamy pewien rys, który sygnalizuje nam dobrze znany typ i wypełniamy resztę obrazu za pomocą stereotypu, który nosimy w naszych głowach”²³. Stereotyp to swego rodzaju „proteza intelektualna” tworzona w „poznaniu rzeczywistości na skróty” i sposób na porządkowanie i efektywne wykorzystanie napływających informacji.

W dużym stopniu rozstrzygnięcia Lippmanna poddała twórczej krytyce psychologia stosunków międzygrupowych. W obszarze tej wiedzy stereotyp jest rodzajem schematu kategoryjnego, jednostką wiedzy odpowiedzialną za „produkowanie” szybkich, subiektywnych, pewnych sądów na temat jednostek i grup społecznych. Badania nad stereotypami dowiodły – jak stwierdza Mirosław Kofta, że sytuacje obciążenia poznawczego zwiększają (nie zawsze) wpływ stereotypów na nasze sądy, funkcjonują one jako heurystyki umysłowe, poręczne i uproszczone teorie, które „zwalniają” nas z myślenia. Ponadto istnieje związek pomiędzy zagrożeniem psychologicznym a pojawieniem się skłonności do uprzedzeń i negatywnych stereotypów. Zagrożenia te mogą mieć charakter wewnętrzny bądź zewnętrzny. Do istotnych zagrożeń wewnętrznych zalicza się: osobistą frustrację, zagrożenie pozytywnej samooceny, doświadczenie lęku przed śmiercią, ochronę pozytywnego mniemania na swój temat, utratę osobistej kontroli nad biegiem zdarzeń i odczuwanie szeroko rozumianego zagrożenia ze strony obcych. Na zagrożenia zewnętrzne

²¹ A. Schaff, *Stereotypy...*, wyd. cyt, s. 36.

²² Tamże, s. 44.

²³ W. Lippmann, *Public opinion*, Macmillan, New York 1946, s. 67.

składają się: międzygrupowy konflikt interesów oraz obcość kulturowa i zagrożenie stereotypizacją. W dużym stopniu rozstrzygnięcia te czerpią z teorii osobowości autorytarnej, hipotezy kozła ofiarnego i teorii realnego konfliktu interesów²⁴.

W ujęciu społecznym cechami dystynktywnymi stereotypu jest jego zdolność do interpretacji, kategoryzacji i oceny zjawisk i ludzi, „mającej znamiona powszechności – jak stwierdza Henryk Pietrzak, która została głęboko zinternalizowana oraz oderwana od indywidualnej refleksji poznawczej człowieka, przy zachowaniu kategoryzacji emocjonalnej”²⁵. Z perspektywy zaś makrosocjalnej stereotypy są społecznymi konstruktami rzeczywistości, a nie wyobrażeniem rzeczywistości zewnętrznej. Po wtóre są one wspólne dla większości zbiorowości i przekazywane z pokolenia na pokolenie podlegając reinterpretacji i rekonstrukcji. Po trzecie nie istnieją w izolacji, są elementem zbiorowego światopoglądu, a przez to związane ze zbiorowymi warunkami egzystencji (ekonomicznym, społecznymi, politycznymi itd.) Po czwarte to stereotypy lokują nas na „mapie myślowej” odpowiadając na pytanie kim jesteśmy i jak różnimy się od Innego²⁶. W sumie, za Janem Błuszkowskim, można wskazać na pięć elementów tworzących definicję tego pojęcia, które odpowiadają kolejnym jego statusom ontologicznym. Po pierwsze na status poznawczy stereotypu, który jest formą świadomości upraszczającej rzeczywistość, niezgodną (częściowo lub całkowicie) z prawdą. Po drugie na status empiryczny – stereotypy wyrażają treści, które są całkowicie lub w pewnym stopniu niezależne od doświadczenia. Po trzecie na status walencyjny, stereotyp wyraża ocenę pozytywną, negatywną lub neutralną, a także sądy wartościujące i stosunek emocjonalny. Po czwarte na status lingwistyczny, gdzie słowo odgrywa rolę impulsu aktualizującego z góry powzięte przekonania. Po piąte na status inwariancyjny – stereotyp jest względnie trwały i nieelastyczny²⁷. Nie jest to definicja doskonała, ale jak sądzę bierze pod uwagę elementy istotnie budujące kategorię stereotypu.

Dlaczego mamy skłonność do gloryfikowania własnej grupy, własnego narodu, a często pogardliwie odnosimy się do Innego? Dlaczego powielamy stereotypowe opinie na temat Innego i okazujemy skłonność do jego dyskryminacji? Niewątpliwie wynika to z naturalnego dążenia człowieka do porządkowania obrazu rzeczywistości, stąd zaś skłonności do klasyfikowania ludzi, nie bez znaczenia jest też nasza praktyka do homogenizowania (upraszczania, ujednocniania) grup społecznych – szczególnie tych zewnętrznych w stosunku do nas. Gdy kontaktujemy się

²⁴ Por., M. Kofta, *Stereotypy i uprzedzenia a stosunki międzygrupowe: stare problemy i nowe idee*, [w:] *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, (red.) M. Kofta, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004, s. 10-37. Rezygnuję z przedstawienia istotnych rozstrzygnięć dotyczących stereotypu na gruncie psychologii grupowej ze względu na brak miejsca w artykule i odsyłam do syntetycznego tekstu M. Kofty.

²⁵ H. Pietrzak, *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania człowieka i świata społecznego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 81.

²⁶ Relacjonuję tutaj rozstrzygnięcia Henryka Pietrzaka, por., H. Pietrzak, *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania...*, wyd. cyt. s. 73.

²⁷ Por., J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe...*, wyd. cyt., s. 9-10, s.22-48.

z osobą nam obcą, to właśnie wiedza stereotypowa uruchamiana jest jako ta pierwsza. Manifestowana jest w ten sposób nasza skłonność do lepszego zapamiętywania informacji dystynktywnych, z tego że są to przeważnie tzw. iluzoryczne korelacje nie wynika, że je odrzucamy. Jest to również mechanizm obronny, umożliwiający ochronę pozytywnego wizerunku własnej grupy/narodu. Preferujemy (świadomie lub nie) tych, którzy są w naszej grupie zaś dyskryminujemy (świadomie lub nie) tych, którzy są na zewnątrz, to tzw. funkcjonowanie paradygmatu grupy minimalnej. Istotną rolę odgrywa również mechanizm ukrytego dehumanizowania Innego, który polega na tym, że człowieczeństwo przeważnie skłonni jesteśmy przypisać grupie własnej, ale nie obcej. Dlatego właśnie z grupą własną nawiązujemy kontakty empatyczne, okazujemy wrażliwość na cierpienie i skłonność do poświęcenia się na jej rzecz. W efekcie konsoliduje to grupę/naród, zwiększa szansę na jej przetrwanie i rozwój²⁸.

Stereotypy bowiem pełnią funkcję gotowych układów odniesień, umożliwiają konstruowanie akceptowanej i oczekiwanej rzeczywistości oraz ułatwiają komunikację. W rezultacie powodują z jednej strony wzmocnienie więzi społecznych, z drugiej zaś wyzwalają postawy ksenofobiczne. Nasze zwyczaje i obyczaje, nasz dorobek materialny i intelektualny jest konfrontowany z Innym – Obcym. Konfrontacja ta, której wyrazem są stereotypy, jest sposobem na uzasadnienie dlaczego warto być Niemcem, Polakiem czy Ukraińcem. Dlaczego jesteśmy dumni z przynależności do tej a nie innej zbiorowości. Co uzasadnia naszą gotowość do ponoszenia wyrzeczeń i ofiar w imię zachowania tej wspólnoty? Jest to niezmiernie istotna i cenna wartość będąca fundamentem każdej zbiorowości. Ale osiągnana m.in. dzięki istnieniu i w jakimś stopniu kosztem Tego Innego (*Stranger, Other*). „U początku pochodzenia świadomości ja leży obecność ty, pisze Józef Tischner w *Filozofii dramatu*, a być może nawet obecność ogólniejszego my. Dopiero w dialogu, w sporze, w opozycji, a także w dążeniu do nowej wspólnoty tworzy się świadomość mojego ja, jako istoty samoistnej, odrębnej od drugiej. Wiem że ja jestem, bo wiem, że drugi jest”. Niestety w konstruowaniu stereotypów Ten Inny jest przedmiotem, figurą umożliwiającą przedstawienie tego co negatywne, niechciane lub wstydlive, a co może tkwić głęboko również w nas. Czego w sobie nie możemy/nie chcemy zaakceptować, o istnieniu czego siebie nie chcemy/nie możemy podejrzewać, a co istnieje w Tym Innym i dzięki temu podkreśla to m.in. nasze walory. Obszar relacji z Tym Innym rozpościera się więc pomiędzy biegunem stereotypów a biegunem wskazań i rozstrzygnięć, które w XX wieku rozwijane były w ramach filozofii dialogu, m.in. przez: Martina Bubera, Franza Rosenzweiga, Gabriela Marcela, Emmanuela Lévinasa czy Józefa Tischnera.

Wilhelm Beauplain w *Opisie Ukrainy* (1650) podkreślał, że nie sądzi aby istniał drugi naród na świecie podobny do Ukraińców pod względem swobody picia, gdyż nie zdąży jeszcze wytrzeźwieć z poprzedniego pijaństwa, a już zaczyna nowe. W *Ogniem i mieczem*, właściwie przez wszystkie karty powieści, przetaczają się

²⁸ Por., M. Kofta, *Stereotypy i uprzedzenia...*, wyd. cyt., s. 11-27.

kozacy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Jacek Hugo-Bader, który w drugiej połowie lat 90. XX wieku wyruszył szlakiem bohaterów *Trylogii*, umieścił w swoich relacjach m.in. taki obrazek: „Nikogo nie oburza, gdy kilku młodzieńców pije wódkę w autobusie. Hałasują, klną, zakąszają śmierdzącym śledziem”²⁹.

Stereotyp pijanego Kozaka, uzupełnia Sinkiewicz o naturalną skłonność do mordów, zbrodni i okrucieństwa. Opis Korsunia po wkroczeniu wojsk Chmielnickiego jest przykładem, na to jak w formie literackiej taki stereotyp jest wypełniany treścią. Powracający po wielokroć, na kartach powieści, opis scen gdzie Kozacy są okrutni, bestialscy i bezlitośni daje mandat Polakom do bezlitosnego tępienia powstania Bohdana Chmielnickiego. Uzasadnienie takiego postępowania pada z ust Zagłoby, gdy broni Jeremiego Wiśniowieckiego przed zarzutem zbytniej srogości: „Jakichże to mąk, jakich kar byłoby zanadto dla tych, którzy tę ojczyznę we krwi utopili”³⁰. Idzie więc o to by wymierzyć sprawiedliwość w sposób, który będzie proporcjonalny, odpowiedni i dzięki temu taka „sprawiedliwość” będzie skuteczna. Obrazy w których rycerstwo polskie wymierza sprawiedliwość ukraińskim powstańcom pełnią funkcję porządkującą. Antytetycznym obrazem jest walka Rusinów, gdzie chaos jest siłą sprawczą.

Sienkiewicz z zamiłowaniem wykorzystuje kontrastowanie i przeciwstawianie wątków fabularnych czy opisów postaci co ułatwia budowanie stereotypów. Wobec Jeremiego Wiśniowieckiego, który jest wspaniałym bohaterem siejącym postrach w szeregach wroga, Bohdan Chmielnicki takich przymiotów jest pozbawiony. Z jednej strony, w *Ogniem i mieczem*, mamy ambitnego wodza, który dla idei najwyższych podejmuje walkę, z drugiej zaś równie ambitnego wodza, który walczy dla zaspokojenia własnych ambicji i interesów. Dzięki takiemu sposobowi obrazowania uwypukla się odmiennosc, inność, różnica³¹.

Jak w sienkiewiczowskiej powieści stereotyp Ukrainy i Ukrainca jest kontrastowym tłem do określenia elementów polskiej tożsamości narodowej, tak analogiczną funkcję pełni stereotyp Polski i Polaka w literaturze ukraińskiej.

Na Ukrainie Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* zderza się z odwróceniem stereotypów. Tam, gdzie przedstawiony był podstępny, krwawy, pijany i chciwy łupów Kozak, pojawia się wyposażony w te cechy Polak. Kozak zaś jest wzorem patriotyzmu, oddania, umiłowania, prawa i dyscypliny. Taki wizerunek niesie w sobie powieść Nikołaja Gogola *Taras Bulba* (1835) gdzie w przeciwieństwie do Polski to Rosja ma być mężem opatrnościowym dla Ukrainy, czy też trzy tomowa powieść Michała Staryckiego, *Bohdan Chmielnicki* (1887).

²⁹ J. Hugo-Bader, *To przynajmniej tak nie boli. Śladami Trylogii*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 1997, nr 39. Dalsze wrażenia z konfrontacji miejsc opisanych w *Trylogii* ze współczesnym ich wyglądem Autor kontynuował w „Magazynie Gazety Wyborczej” 1997, nr 40 i 41.

³⁰ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, PIW, Warszawa 1970, s. 127.

³¹ Kompetentnie dyskusję, która rozgorzała po publikacji *Ogniem i mieczem*, tak w kwestii wartości literackich jak też poznawczych przedstawia m.in. A. Nofel, *Dla pokrzepienia serca*, [w teście:] *Henryk Sienkiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1959, s. 145-228.

Wersja kinowa, *Bohdana Chmielnickiego*, którą J. Tazbir określa „polako-żercza, w reżyserii Igora Sawczenki i na podstawie scenariusza Aleksandra Kornijczuka rozprawia się ze stereotypami sienkiewiczowskimi. Film wszedł na ekrany tak zwanej zachodniej Białorusi i Litwy wiosną 1941 roku. Otwiera go „scena tortur zadawanych przez polskich panów Kozakom, którzy znosili je mężnie, złorzecząc oprawcom”³². Dla większości Ukraińców *Ogniem i mieczem* to symbol polskiej obecności na tych ziemiach. Zaś Sienkiewicz to „genialny kłamca” jak go określił W. Antonowicz (1834-1908), ukraiński historyk i znawca kozaczyzny.

Czym była powieść sienkiewiczowska dla Polaków doświadczonych zaborem i utratą niepodległości? Trudno jak sądzę przecenić wagę tej literatury, którą dzisiaj oceniamy z większym dystansem. J. Kleiner, jak sądzę dotyka istotnej kwestii, pisząc że: „Tych, co w trosce o życie żyć zapomnieli, co nawykli do krótkiego oddechu i do oglądania nieba przez wycinek zamglonego okna – Sienkiewicz prowadził na świat otwarty i kazał im przyjaźnić się z ludźmi, którzy pełnym rozmachem energii odczuwali wartość życia – i wartość życiu dawali”³³.

Czas powstania *Ogniem i mieczem* jest okresem gorączkowego poszukiwania odpowiedzi na pytania podstawowe. Jak ocalić wspólnotę w okresie przedłużającego się braku niepodległości? Jak obudzić i zachować poczucie odrębności narodowej? Problemy te dotyczyły i dotyczą zarówno Polaków jak i Ukraińców. Sądzę, że postępowanie jednych jak i drugich paradoksalnie potwierdza to na co wskazał John Locke, że nie ma wrodzonych pojęć i idei, postępowanie i zachowanie ludzi wynika z ich wychowania. Dlatego świadomość konieczności kształtowania poczucia tożsamości narodowej jest siłą sprawczą również w kształtowaniu stereotypów, które w tak radykalnej opozycji stoją do tolerancji. W *Pochwale stereotypu* Sławomir Mrozek podkreśla, że umożliwia on komunikatywność³⁴. Z drugiej zaś strony stereotyp umożliwia budowanie rzeczywistości wrogiej wobec inności i ksenofobicznej, zamkniętej na komunikację z Tym Innym. Nieprzekraczalnej myśleniem krytycznym – jednowymiarowej.

Na zakończenie rozważań dotyczących stereotypu wypada sformułować pytanie czy można się pozbyć stereotypów, czy dadzą się one usunąć, zlikwidować? Wśród osób podejmujących tę problematykę można wyróżnić trzy zasadnicze stanowiska. Pierwsze z nich mówi o tym, że jest to możliwe i daje się skutecznie przeprowadzić, drugie – pesymistyczne, że jest to niewykonalne, a osiągnane sukcesy są krótkotrwałe i szybko ulegają likwidacji. Trzecie – realistyczne, wskazuje na możliwość zastępowania lub modyfikowania stereotypów, na ich ucywilizowanie. Jestem skłonny przyznać rację trzeciemu stanowisku, zaś ze względu na brak miejsca nie przedstawię pełnej charakterystyki stanowisk. Za trzecim stanowiskiem opowiada się m.in. Ida Kurcz, która pisze, że „stereotypów nie da się zlikwidować, możemy

³² J. Tazbir, *Chmielnicki na dwa sposoby*, „Polityka” 1997, nr 40. Artykuł zawiera interesującą prezentację recenzji, które ukazały się w prasie ukraińsko-litewskiej po premierze filmu.

³³ J. Kleiner, *W kręgu historii i...*, wyd. cyt. s. 412.

³⁴ S. Mrozek, *Pochwała stereotypu*, „Gazeta Wyborcza”, 1997 nr 149.

jedynie mówić o ich zmianie. Nie da się ich zlikwidować, gdyż stanowią niezbywalny składnik ludzkiego systemu poznawczego w rozwoju gatunku homo sapiens³⁵. Ponadto należy dodać, iż stereotypy są silnie związane z naszymi emocjami, a te jak wiadomo trudno jest gruntownie modyfikować. Jednak najistotniejszym argumentem przemawiającym za nieusuwalnością stereotypów jest to, że jest to instrument walki o zaspokojenie fundamentalnej ludzkiej potrzeby: dążenia do zachowania poczucia własnej wartości. Trudno odmawiać komukolwiek prawa do zaspokojenia tej potrzeby, której efektem są m.in. wspaniałe dzieła sztuki, genialne odkrycia naukowe ale również cierpienie, okrucieństwo i śmierć. Można jak sądzę domagać się cywilizowania form zaspakajania tej potrzeby. Gdzie jednym z kryteriów jest stosunek, sposób traktowania Innego – Obcego.

TOŻSAMOŚĆ I KULTURA NARODOWA

Czy w społeczeństwie ponowoczesnym, tak jak go rozumie Frederic Jameson³⁶, tożsamość człowieka współczesnego jest rzeczywiście rozproszona, nieokreślona, całkowicie płynna, krucha, niestabilna i jest kwestią wolnego wyboru w supermarkecie kultury, jak próbuje nas przekonać Gordon Mathews³⁷. Czy rzeczywiście mamy do czynienia z tożsamością gracza – jak proponuje Jean-François Lyotard³⁸, czy też z tożsamością nikogo i niczego, które zatopione są w globalnym świecie konsumpcji - jak chce George Ritzer³⁹, czy może z pragmatyczną koniecznością wypracowania doraźnych tożsamości w liberalnej wspólnocie – jak postuluje

³⁵ I. Kurcz, *Zmiana stereotypów: jej mechanizmy i granice*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia: uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Scholar, Warszawa 2001, s. 17.

³⁶ Frederic Jameson charakteryzuje je, jako „kategorię periodyzacyjną, której funkcja polega na powiązaniu narodzin nowych cech formalnych w kulturze z pojawieniem się nowego typu społecznego życia i nowego porządku ekonomicznego, eufemistycznie nazywanego modernizacją, społeczeństwem postindustrialnym albo konsumpcyjnym, społeczeństwem zdominowanym przez media lub społeczeństwem obrazkowym, albo wreszcie kapitalizmem wielonarodowym”, F. Jameson, *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, [w:] *Postmodernizm antologia przekładów*, (red.) R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997, s. 193.

³⁷ Por., G. Mathews, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, PWN, Warszawa 2005.

³⁸ Por., J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1997, s. 57-66.

³⁹ Por., G. Ritzer, *The Globalization of Nothing2*, Sage Publication Ltd, London 2007. Warto zwrócić uwagę na dwie książki, które przygotowują diagnozy zaprezentowane w *Globalizacji niczego*, G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2001, G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003.

Richard Rorty⁴⁰, a może z tożsamością turysty, włóczęgi – jak w swoich diagnozach przedstawia Zygmunt Bauman⁴¹. Ten ostatni, z wymienionych autorów, zmianę charakteryzuje poprzez postać *turysty*: „nie o to więc już idzie, by odkryć w sobie dane raz na zawsze powołanie, lub by cierpliwie i wytrwale, piętro po piętrze i cegła po cegle, budować swe jestestwo, swą tożsamość – ale o to, by *nie dać się zdefiniować*, by każda przybrana tożsamość była szatą, a nie skórą, by zbyt ściśle do ciała nie przylegała, by można było, gdy zajdzie potrzeba lub przyjdzie chęć, pozbyć się jej równie łatwo, jak się zdejmuje przepoconą koszulę”⁴². Antytetyczna postać *pielgrzyma*, która w przeciwieństwie do turysty pozostaje wierna swoim wyborom, zdaniem Z. Baumana, jest niepopularna. Wynika to z tego, że „Rozsądek wymaga, by nie rzucać wszystkiego na jedną szalę, by nie traktować życia jak całości, jak jednego meczu [...], by raczej podzielić życie na wiele małych i szybko rozgrywanych meczów, w jakich niewiele się ryzykuje”⁴³. Trudno nie zgodzić się z pragmatyczną użytecznością tej taktyki, jednak wątpliwość wzbudzać musi postulowana konieczność dokonywania tego typu „wyborów życiowych” prawie przez każdego z nas. Uzupełnieniem diagnoz Z. Baumana ponowoczesnej tożsamości jest Roberta Jay Liftona *ja proteuszowe*, które jest płynne, wielowymiarowe i dzięki któremu przemieszczając się na nowo siebie tworzymy⁴⁴. Madan Sarup propozycja Zestawu Tożsamościowego Zrób To Sam⁴⁵, też, jak sądzę, mieści się w tej charakterystyce.

Tożsamość jednostkowa, jak również zbiorowa (etniczna, narodowa, subnarodowa, religijna, kulturowa, transkulturowa, kontynentalna czy też globalna) staje w centrum zainteresowania wielu nauk, m.in. psychologii, pedagogiki, politologii, socjologii, antropologii i filozofii. Powodem tego zainteresowania jest w wielu przypadkach przeświadczenie o zbliżającym się zagrożeniu tożsamości, bądź o jej głębokim kryzysie. Stanowiskiem równie popularnym, uzasadniającym zainteresowanie się tym zagadnieniem, jest rola jaką tożsamość pełniła, i być może będzie pełnić w życiu jednostki i społeczeństw. Problematyka ta jest podejmowana między innymi przez: Benedict Anderson, Zbigniewa Bokszańskiego, Bohdana Dziemidoka, Tima Edensora, Gerharda Göhlera, Anthony Giddensa, Samuela Huntingtona, Erwina Hoffmana, Antoninę Kłoskowską, Aleksandra Kunce, Jerzego Nikitorowicza, Jerzego Szackiego, Yael Tamir, Wolfganga Welsch i Slavoja Žižka.

Definiowanie tego czym jest tożsamość jest zadaniem niewdzięcznym i jak wielokrotnie jest to podkreślane niesatysfakcjonującym. Niewątpliwie porzucić na-

⁴⁰ Por., R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1996, s. 45-71.

⁴¹ Por., Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000, s. 92-120; Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 133-154.

⁴² Z. Bauman, *Ponowoczesność...*, wyd. cyt., s. 143.

⁴³ Tamże, s. 142.

⁴⁴ R. J. Lifton, *The Potent Self*, Basic Books, New York 1993.

⁴⁵ Por., M. Sarup, *Identity, Culture and the Postmodern World*, University of Georgia Press, Athens 1996, s. 125.

leży stanowisko Johanna Gottfrieda Herdera, które poddaje trafnej krytyce Wolfgang Welsch⁴⁶. Wykazuje po pierwsze, że J. G. Herder utożsamia kulturę z narodem, po drugie że kulturę narodową uważa za homogeniczną i po trzecie że kultury narodowe są sobie znacząco przeciwstawne.

W rozumieniu pojęcia tożsamości Samuel Huntington podkreśla, że jest to świadomość siebie: jednostki lub grupy. Świadomość specyficzna, gdyż wynikająca z wiedzy, która jest interioryzowana (czego nie uwzględni Huntington), że „ja lub my posiadamy jako byt szczególne cechy, które odróżniają mnie od ciebie, a nas od nich”⁴⁷. Wydaje się, że Anita Jacobson-Widding zwraca uwagę na istotne cechy tego pojęcia. Tożsamość jest kontynuacją, pozostawianiem tym samym (*sameness*) i jednocześnie odnosi się ona do odrębności, odróżniania się (*distinctiveness*)⁴⁸. Trudno identyfikować się, gdy brak jest świadomości ciągłości i niezmienności tego kim i jak się jest/jesteśmy. Dopełnieniem jest to co mnie/nas odróżnia od innych, nie ma *ja bez ty*, tak jak nie ma *my bez oni*. Tę właściwość tożsamości trafnie oddaje arabskie porzekadło: mój brat i ja przeciwko naszym kuzynom, my i nasi kuzyni przeciwko Światu.

Różnicowanie się poczucie tożsamości, tak jednostkowej jak i zbiorowej, nie jest woluntarystycznym aktem, lecz złożonym z trzech podstawowych elementów procesem, na co wskazuje Göran Therborn. Po pierwsze różnicowanie jest, jego zdaniem, *doświadczeniem drugiego i odkrywaniem siebie*. Siła i świadomość naszej odrębności jest uzależniona od wrażliwości na innego i samoświadomości różnicy jaka istnieje pomiędzy nami a nimi. Spełnienie tego warunku dostarcza możliwości samodzielnego budowania własnego wizerunku, bądź przy identyfikacji zbiorowej budowanie wspólnego pochodzenia (rytuały, mity, czy jak dodaje B. Dziemidok twórczość artystyczna). Trzecim elementem jest rozpoznawanie nas przez innych, jako istotny aspekt formowania się tożsamości⁴⁹.

Tożsamość może być traktowana bądź jako stan (niezmienny, osiągnięty, utrzymywany) bądź jako proces (tworzony, zmienny, odzyskiwany). Za drugim rozstrzygnięciem przemawia to co było przedmiotem naszego zainteresowania powyżej, ponadto dość powszechnie artykułowana obawa o jej stan i przyszłość. Barbara Skarga posługując się kategorią *sobości* (nawiązuje do mojość <*Jemeinigkeit*> M. Heideggera) zwraca uwagę na ustawiczny proces jej stawiania się i odzyskiwania, „... sobość nie posiada żadnego stałego centrum, niczego co by raz na zawsze decy-

⁴⁶ Por., W. Welsch, *Tożsamość w epoce globalizacji – perspektywa transkulturowa*, [w:] *Estetyka transkulturowa*, (red.) K. Wilkoszewska, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004, s. 31-43.

⁴⁷ S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 32.

⁴⁸ Por., A. Jacobson-Widding, *Introduction*, [in:], *Identity: Personal and Sociocultural*, Uppsala University, Uppsala 1983, s. 13.

⁴⁹ Por., G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwo europejskie w latach 1945-2000*, PWN, Warszawa – Kraków 1998, s. 351-353.

dowało o jej konstrukcji, ta sobość nieustannie się kształtuje...”⁵⁰. Za analogicznym rozstrzygnięciem opowiada się również Aldona Jawłowska, nawiązując w ten sposób do rozstrzygnięć przedstawicieli szkoły chicagowskiej, m.in. Alfreda Lindesmitha, Evertta C. Hughesa i Herberta Blumera⁵¹. Tożsamość jest efektem wewnętrznych (jednostkowych) i zewnętrznych (społecznych) aspiracji i wyborów, które bądź realizujemy i osiągamy bądź pozostawiamy w sferze planów. Jest ona również, tak w wymiarze jednostkowym jak i grupowym, złożeniem różnych tożsamości (wertikalnych i horyzontalnych): jednostkowej, grupowej, etnicznej, narodowej, religijnej, kulturowej itd. Mogę być Kaszubem, Ślązakiem i jednocześnie utożsamiać się z narodem polskim, szczególnie wtedy gdy jako Polacy odnosimy spektakularne sukcesy (Blechacz, Małyśz, Kubica, Euro 2012). Ta złożoność mojej/naszej tożsamości jest ponadto relacyjna. W relacji do *drugiego*, do sytuacji, do okoliczności uwypukla się w niej, to co jest w tym kontekście, dla niej istotne. Huntington trafnie to egzemplifikuje mówiąc, że „kobieta psycholog w towarzystwie dziesięciu mężczyzn psychologów będzie myślała o sobie jak o kobiecie, w towarzystwie zaś dziesięciu kobiet, które nie są psychologami, jako o psychologu”⁵². Nie znaczy, to że w pierwszym wypadku przestanie uważać się za psychologa, zaś w drugim za kobietę.

Tożsamość jednostkowa, jak wskazuje Pierre Tap, jest efektem identyfikacji (*identification*) lub indywidualizacji (*identisation*). Z jednej strony bowiem to proces internalizacji dostępnych wzorców *bycia sobą* w otaczającym nas społeczeństwie z drugiej zaś strony jest to proces *powstawania tego co jednostkowe*, niepowtarzalne, odróżniające, unikalne. Tak więc na tożsamość bezsprzecznie składają się czynniki subiektywne i obiektywne. Czynnikiem subiektywnym jest samoświadomość swojej niepowtarzalności i poczucie przynależności do danej zbiorowości, zaś czynnikiem obiektywnym jest kultura. Kultura, której elementami konstytutywnymi jest język ojczysty, mity i symbole, przekonania dotyczące wspólnego pochodzenia, selektywna pamięć zbiorowa, obyczaje oraz twórczość artystyczna w formie folkloru i oficjalnej sztuki wysokiej⁵³.

Czy poczucie tożsamości może być, w dające się przewidzieć perspektywie, zlikwidowane bądź rozproszone, całkowicie płynne, kruche i niestabilne? Czy tożsamość może stać się szatą, a nie skórą, bądź towarem w supermarkecie? Czy tak jest, że dowolnie zmienialiśmy, zmieniamy i zmieniać będziemy naszą tożsamość?

Po pierwsze warto zwrócić uwagę, że zdecydowana większość z nas ma głęboko zakorzenione poczucie tożsamości płci, języka i rodziny. Oczywiście istnieje

⁵⁰ B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 172.

⁵¹ Por., *Wokół problemów tożsamości*, (red.) A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

⁵² S. Huntington, *Kim jesteśmy?...*, wyd. cyt., s. 34.

⁵³ Por., B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2002, nr 1.

ją osoby, które dzięki operacji zmieniły płeć, co może być nie do końca satysfakcjonujące i udane. Nie trzeba uciekać się do operacji by uznać siebie i inni nas uznali za przedstawicieli odmiennej płci. W Albanii istnieją *zaprzysiężone dziewice*, kobiety, które z różnych powodów, społecznie akceptowanych, postanawiają być mężczyznami i nabywają wszelkich praw i obowiązków z tego wynikających. Większość z nas uczy się w dzieciństwie jednego języka (*mother tongue*), w którym posiadamy intuicyjną kompetencję, i do którego odwołujemy się kiedy przeżywamy wielkie radości, kiedy wyrażamy coś nad wyraz istotnego i gdy ocieramy się o śmierć. Istnieją przecież też ci, którzy są polijęzykowcami, dla których kilka języków stanowi równoważną platformę ekspresji i nie odczuwają szczególnej więzi z którymkolwiek. Poczucie tożsamości z własną rodziną, szczególnie tą najbliższą, jest z jednej strony efektem socjalizacji seksualności, z drugiej zaś zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia przez dzieci dojrzałości emocjonalnej i intelektualnej. To tutaj większość z nas po raz pierwszy doznaje, przeżywa i wyraża emocje i uczucia, myśli i słowa, które głęboko nas kształtują. Ale przecież są też i tacy, którzy nie odczuwają potrzeby więzi z własną lub jakąkolwiek inną rodziną, nie doświadczyli bycia w rodzinie i nie znają swojej matki i/lub ojca. Jednak oczywiste jest to, że są to wyjątki, które nie stanowią o regule powszechnie obowiązującej.

Dlaczego poczucie tożsamości było i jest istotne dla przeważającej liczby ludzi? Co stanowi o jej atrakcyjności i powszechności?

Wydaje się iż jednostki ludzkie zaspakajają na tej drodze istotne dla siebie potrzeby, na które zwracał uwagę między innymi Peter Drucker, Erich Fromm, Will Kymlicka, Kai Nielsen, Anthony Smith i Yael Tamir. Sądzę, że trzy podstawowe potrzeby odgrywają tutaj kluczową rolę.

Pierwsza, to *potrzeba przynależności* do jakiegokolwiek trwałej wspólnoty, gdyż „zaspokojenie jej bowiem pozwala eliminować lub minimalizować poczucie samotności”⁵⁴, ponadto, jak sądzą dostarcza ona poczucia bezpieczeństwa, które między innymi pozwala na oderwanie się od myślenia o chwili bieżącej i planowaniu przyszłości. Sam fakt przynależności wynika z tego, że jesteśmy, nie ma tu jakiegos dodatkowego warunku. „Nie jest to więc żadna szczególna zasługa – jak stwierdza B. Dziemidok - podobnie jak nie jest naszą zasługą ani osiągnięciem to, że wyrastamy w określonej kulturze i poznajemy ją od wewnątrz. Jest to konieczność, na którą jesteśmy skazani”⁵⁵.

Druga, to *potrzeba szacunku i uznania*, która szczególnie jest manifestowana w społeczeństwach o pogłębiającej się sekularyzacji. Przez wieki, w kulturze europejskiej potrzeba szacunku i uznania, w wymiarze powszechnym, zaspakajane były poprzez eschatologiczny wymiar życia. Idee oświecenia, które Rozum umieściły na górze hierarchii wartości, zakwestionowały dotychczas obowiązujący paradygmat. Tę funkcję przejmuje pamięć zbiorowa, która ocala, przedłuża i nadaje sens jednostkowej egzystencji – zapewnia jednostce w pewnym stopniu osobistą nie-

⁵⁴ B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa...*, wyd. cyt., s. 60.

⁵⁵ Tamże.

śmiertelność (*personal immortality*). Ta potrzeba szacunku i uznania może być zaspakajana przez pamięć rodzinną, grupową, narodową czy kulturową. To nie oznacza, że sekularyzacja uruchomiła coś czego przedtem nie było. Chodzi raczej o to, że „środek ciężkości” został zdecydowanie przesunięty w kierunku pamięci zbiorowej.

Trzecia, to potrzeba orientacji aksjologicznej. Chcemy, i trudno nam przed tym uciec, by życie którym dysponujemy miało sens. Można go poszukiwać na własne ryzyko i odpowiedzialność. Ale jak sądzę dotyczy to niewielkiej grupy w każdym społeczeństwie. W zdecydowanej większości potrzebę tę zaspakajamy poprzez mniej lub bardziej świadome uczestnictwo w danej kulturze narodowej. To dzięki niej otrzymujemy gotowe odpowiedzi na temat sensownego sposobu życia, we wszystkich sferach aktywności jednostki ludzkiej. To dzięki niej również w sposób bezpieczny i łatwy dokonujemy samoidentyfikacji. Poczucie kulturowej tożsamości narodowej, które jest efektem samoidentyfikacji nie wynika z naszych zasług i dokonań. To prosty fakt, że właśnie w tym a nie w żadnym innym narodzie się pojawiliśmy, i że to ta kultura narodowa, a nie żadna inna, nas kształtowała.

SZTUKA A TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

Zdaniem wielu autorów (między innymi Jürgena Habermasa, Antoniny Kłосkowskiej i Anthony Smitha), jądrem kultury narodowej w decydujący sposób kształtującym tożsamość narodową jest twórczość artystyczna (w szczególności literatura).

Wątpliwości wzbudza fakt, że współczesne społeczeństwa postindustrialne, czy ponowoczesne jak niektórzy je nazywają, bądź też konsumpcyjne odchodzą od sztuki wysokiej (a w tym literatury). Dominującą staje się sztuka popularna, która może mieć zasięg globalny, a z tego powodu rezygnuje się z tych treści, które mogą stanowić barierę w komunikowaniu się z odbiorcą. Dzięki m.in. tym ustępstwom osiąga się niespotykane dotychczas, w tej dziedzinie, efekty finansowe (głównie te efekty rozstrzygają o jakości wytworów sztuki popularnej).

Czy kulturze dominacji obrazów, gdzie sukces wyznacza rynek, sztuka nie może mieć walorów narodowych? Wydaje się, iż powinno to stanowić barierę w globalnej sprzedaży takiego produktu. Brak znajomości realiów historycznych i kulturowych może stanowić barierę dla odbiorcy. Może dlatego współczesne polskie malarstwo nie posługuje się dosłownością w tej dziedzinie. Trudno jednak uznać, że polski film jest dowodem na słuszność tej diagnozy. Z jednej strony filmy Kieślowskiego podejmujące uniwersalnie ważną problematykę egzystencji ludzkiej, z drugiej zaś strony filmy Andrzeja Wajdy obracające się w zaklętym kręgu tradycji, kultury i historii Polski docierają i poruszają odbiorców różnych narodowości i kręgów kulturowych. Podobnie dzieje się ze specyficznym włoskim kinem Felliniego czy specyficznym japońskim kinem Kurosawy. Jest to efektem tego, że nie żyjemy w epoce monokultury i powszechnie obowiązującego jednego paradygmatu wartości. Raczej jest to świat pluralizmu wartości, gdzie kultury są ciekawe siebie nawzajem.

Współcześnie to różne formy kultury popularnej wypełniają czas milionom ludzi na naszej planecie. Są one w przeważającej mierze eklektyczną mieszanką kosmopolitycznych treści. To one w dużym stopniu kształtują nasze postawy, style życia i tożsamość. Tim Edensor w swojej książce *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne* przekonywująco udowadnia, że to kultura popularna w społeczeństwach ponowoczesnych odgrywa w tej kwestii kluczową rolę. Pisze on, że „Przestrzenie medialne istniejące w narodzie nadal stanowią najsilniej dominujący element codziennego doświadczenia mediów – nadal najwięcej czytelników, słuchaczy i widzów mają gazety narodowe, narodowe stacje radiowe i telewizyjne”⁵⁶. Można przypuszczać, że przyczyna tkwi w barierze językowej. Trudno w ten prosty sposób, jak sądzę, wyjaśnić dlaczego mecze polskiej reprezentacji, skoki Adama Małysza czy początki kariery Kubicy ściągają na siebie takie zainteresowanie. Dlaczego polskie filmy *Cztery pancerni i pies*, *Stawka większa niż życie* czy *Noce i dnie* przyciągają z pokolenia na pokolenie wierną publiczność, a nie filmy obce.

Trudno jak sądzę niedoceniać roli jaką odegrała sztuka, szczególnie w Polsce w okresie zaborów, w kształtowaniu i zachowaniu tożsamości narodowej. Pomimo ekspansji społeczeństwa konsumpcyjnego, którego kulturę określa się jako homogeniczną, hybrydyczną czy rizomatyczną nic nie wskazuje na to, że sztuka, szczególnie popularne jej formy straciły właściwość do kształtowania poczucia tożsamości narodowej. Jak sądzę istotnym argumentem uzasadniającym to rozstrzygnięcie jest fakt, że współcześni ludzie nadal poszukują zaspokojenia potrzeby własnej wartości, przynależności, szacunku i uznania oraz orientacji aksjologicznej. Sztuka popularna, oprócz wielu innych, zaspakaja również i te potrzeby. A to, jak powszechnie wiadomo, na współczesnym rynku popytu i podaży jest nadal atrakcyjnym towarem.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Allport G. W., *Prejudice: A Problem in Psychological and Social Causation*, „The Journal of Social Issues” 1950, No. 4.
- [2] Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000.
- [3] Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
- [4] Beauvois D., *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863-1914*, Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 1996.
- [5] Benedyktowicz Z., *Portret „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.

⁵⁶ T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, wyd. cyt. s. 185.

- [6] Berting J., Villain-Gandossi Ch., *Rola i znaczenie stereotypów narodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, (red.) T. Walas, Wydawnictwo Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995.
- [7] Błuszkowski J., *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005.
- [8] Błuszkowski J., *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003.
- [9] Bokszański Z., *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997.
- [10] Chałasiński J., *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1970.
- [11] *Dla dobra Rzeczypospolitej. Antologia myśli państwowej*, wyb. i oprac. K. Budziło i J. Pruszyński, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
- [12] Dusza A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998.
- [13] Dziemidok B., *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, nr 1.
- [14] Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Wydawnictwo Somix, Bydgoszcz 1991.
- [15] Gellner E., *Encounters with Nationalism*, Blackwell, Oxford 1994.
- [16] Gricak Â., *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Wydawnictwo Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000.
- [17] Hugo-Bader J., *To przynajmniej tak nie boli. Śladami Trylogii*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 1997.
- [18] Huntington S., *Kim jesteśmy?*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- [19] Jacobson-Widding A., *Introduction*, [in:], *Identity: Personal and Sociocultural*, Uppsala University, Uppsala 1983.
- [20] Jameson F., *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, [w:] *Postmodernizm antologia przekładów*, red. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997.
- [21] Jauss H. R., *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze*, „Pamiętnik Literacki” 1972.
- [22] Kleiner J., *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i opracowanie A. Hutnikiewicz, PWN, Warszawa 1981.

- [23] Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996.
- [24] Konieczna J., *Polska – Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Wydawnictwo Instytut Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001.
- [25] Kosman M., *Na tropach bohaterów Trylogii*, KiW, Warszawa 1975.
- [26] Kurcz I., *Stereotypy i uprzedzenia: uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Scholar, Warszawa 2001.
- [27] Kurcz I., *Zmienność i nieuchronność stereotypów. Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1994.
- [28] Lifton R. J., *The Potean Self*, Basic Books, New York 1993.
- [29] Lippman W., *Public Opinion*, New York 1922.
- [30] Maison D., *Jak powstają stereotypy narodowe*, Oficyna Wydawnicza WPUW, Warszawa 1997.
- [31] Mathews G., *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, PWN, Warszawa 2005.
- [32] Mitosek Z., *Literatura i stereotypy*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.
- [33] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, (red.) J. Tazbir, Interpress, Warszawa 1991.
- [34] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, (red.) M. Kozłowska i E. Terling, Wydawnictwo Naukowe USz, Szczecin 1992.
- [35] Mrożek S., *Pochwała stereotypu*, „Gazeta Wyborcza”, 1997 nr 149.
- [36] *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, (red.) M. Kofta, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004.
- [37] Nofel A., *Henryk Sienkiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1959.
- [38] Partacz Cz., *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.
- [39] Pietrzak H., *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania człowieka i świata społecznego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000.
- [40] *Polskie stereotypy i uprzedzenia*, (red.) J. Jarco i G. Dolińska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, Wrocław 2002.
- [41] Rorty R., *Przygodność, ironia i solidarność*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1996.

- [42] Sarup M., *Identity, Culture and the Postmodern World*, University of Georgia Press, Athens 1996.
- [43] Schaff A., *Stereotypy a działanie ludzkie*, KiW, Warszawa 1981.
- [44] Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2001.
- [45] Sienkiewicz H., *Ogniem i mieczem*, t. 1, PIW, Warszawa 1970.
- [46] *Słownik terminów literackich*, (red.) J. Sławiński, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- [47] Skarga B., *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
- [48] *Stereotyp i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, (red.) M. Kofta i A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2001.
- [49] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, (red.) W. Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002.
- [50] *Stereotyp w literaturze (i tuż obok)*, (red.) W. Bolecki i G. Gazda, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2003.
- [51] *Stereotypy w postrzeganiu interkulturowym*, (red.) A. Kowalczyk i J. Pacholski, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2005.
- [52] Tazbir J., *Chmielnicki na dwa sposoby*, „Polityka” 1997, nr 40.
- [53] *Tematy polsko-ukraińskie. Historia, literatura, edukacja*, (red.) R. Traba, Wydawnictwo Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2001.
- [54] Therborn G., *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwo europejskie w latach 1945-2000*, PWN, Warszawa – Kraków 1998.
- [55] Weigl B., *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży. Studium empiryczne*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1999.
- [56] Welsch W., *Tożsamość w epoce globalizacji – perspektywa transkulturowa*, [w:] *Estetyka transkulturowa*, (red.) K. Wilkoszewska, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004.
- [57] *Wokół problemów tożsamości*, (red.) A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.